



Ostatni list apostoła Pawła

Rady od wiekowego apostoła

Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem już nadszedł – 2 Tym. 4:6.

Ostatni list św. Pawła został napisany prawdopodobnie na kilka tygodni przed jego śmiercią. Wartość listu można najlepiej docenić w kontekście okoliczności, jakie spowodowały jego napisanie, tj. ostatnich dwóch lub trzech lat życia Pawła, które spędził jako więzień w Rzymie.

Apostoł Paweł pragnął udać się do Rzymu (Dz. Ap. 23:11). Będący stolicą Imperium, Rzym był najbardziej znaczącym miastem na świecie. Paweł zdawał sobie sprawę z tego, że mógł lepiej dotrzeć z Ewangelią do pogan, królów oraz Izraela, będąc w Rzymie. W ostatnich wersetach Dziejów Apostolskich, napisane zostało o przyjeździe Pawła do Rzymu (Dz. Ap. 28:13-16). Werset 30 świadczy o tym, że przez dwa lata Paweł mieszkał w wynajętym domu. Uwzięcie nie przeszkadzało mu jednak prowadzić szerokiej działalności misyjnej. Nie tylko wybrani Żydzi uwierzyli, ale również przedstawiciele wielu innych narodowości przebywających w Rzymie. Paweł siał przesłanie, które miało się rozprzestrzenić po wszystkie zakątki Imperium Rzymskiego. Dlatego właśnie apostoł Paweł pragnął dotrzeć do tego miasta. Atmosfera w jego domu musiała być prawdziwie niezwykła. Różni ludzie przychodzili poznać tego żydowskiego więźnia i przeważająca część odchodziła rozmyślając, a większość radując się (Dz. Ap. 28:17-29).

W wielu miejscach, gdzie Paweł głosił, spotkał się z wrogością i silnym sprzeciwem, szczególnie ze strony Żydów; w Rzymie było jednak inaczej. Społeczeństwo w Rzymie było bardzo zróżnicowane. Było daleko od wpływów religijnej hierarchii żydowskiej w Jerozolimie. Głoszenie Ewangelii było zatem bardziej swobodne. Dało to Pawłowi wiele radości i poczucie spełnienia. Musiał czuć, że naprawdę wypełnia swoje posłannictwo. Możemy sobie tylko wyobrazić jaki wpływ miało to na straż i władze, obserwujące te wydarzenia. Apostoł wykorzystywał również czas pisząc listy, za które tak bardzo jesteśmy wdzięczni Bogu.

Niemalże połowa Nowego Testamentu została napisana przez Apostoła Pawła i jeżeli historycy się nie mylą, większość z listów Pawła została napisana podczas gdy był uwięziony w Rzymie. Zdumiewające jest to, że przeważająca część zapisów Pawła powstała w okresie tych dwóch, trzech lat.

W tłumaczeniu Biblii Króla Jakuba, niektóre z listów św. Pawła posiadają post scriptum z informacją, że list powstał w Rzymie. W niektórych przypadkach w samych listach są dowody potwierdzające tę okoliczność. Dopóki nie znajdziemy lepszych informacji, będziemy się opierać na post scriptum z tłumaczenia Biblii Króla Jakuba.

Do Efezjan

Jednym z listów napisanych z Rzymu, był list do zgromadzenia w Efezie. W Efezie znajdowało się prawdopodobnie największa chrześcijańska wspólnota wiernych. Podczas swojej drugiej wyprawy misyjnej, św. Paweł pozostawił tam Akwilę i Priscillę, a w trakcie trzeciej wyprawy sam mieszkał tam przez trzy lata (Dz. Ap. 20:31).

Jednym z głównych tematów w Liście do Efezjan jest „droga Chrześcijanina”. Paweł napisał jak Chrześcijanin powinien żyć i zachowywać się w miłości (5:2), jedności (4:1-3), pokorze (5:21), małżeństwie (5:22,25), w roli rodziców i dzieci (6: 1:4) oraz w roli pracodawców i pracowników (6: 5-9). List ten pełen jest miłości. Należy mieć na uwadze, że prawdopodobnie jedynie w rok wcześniej Paweł żegnał się ze starszymi w Efezie (Dz. Ap. 20). Przewidział, że wilki zakradną się do stada i gdy się rozstawali „powstał płacz wielki wśród wszystkich(□)” (Dz. Ap. 20:36-38), bo wiedzieli, że już nigdy się z nim nie spotkają. Dorośli ludzie płakali, co pokazuje jak silne musiały być więzi między nimi.

Ponieważ w tamtych czasach przesyłanie listów było trudne, wysyłano wiele listów przez jednego posłańca. W Efez. 6:21 zostało zapisane, że Tychikus dostarczył list. W post scriptum przy wersecie 24 zostało napisane, że on również spisał ten list. Dla ułatwienia rozsyłania, List do Kolosan został prawdopodobnie napisany w tym samym czasie.

Do Kolosan

Kolosea zlokalizowana była niedaleko Efezu. Przypis w Liście do Kolosan świadczy, że również ten list spisał Tychikus. Kiedy dwa listy pisane są w tym samym czasie, zdarza się często, że myśli i wyrażenia się powtarzają. Tak właśnie jest w przypadku listów do Efezjan i do Kolosan. W obu listach Paweł pisze o tajemnicy (Kol. 1:26; Efez. 3:1-7), powrocie do życia z Chrystusem (Kol. 2:13,14; Efez. 2:1,5), jedności ciała (Kol. 2:19; Efez. 4:16), odrzuceniu zła i rozwijaniu wartości chrześcijańskich (Kol. 3:6-10; Efez. 4:20-25), rodzinie, małżeństwie i domu (Kol. 3:18-25; Efez. 5:21-28). List do Kolosan również jest przepełniony uczuciami. Podob-



nie św. Paweł pisze, że Tychikus opowie wszystko o tym, co się działo u niego (Kol. 4:8). Pod koniec Listu do Kolosan zapisane zostały dwie bardzo ciekawe informacje (Kol. 4: 15,16). Po pierwsze, instrukcja Pawła, żeby listy były dalej przekazywane wskazuje na to, że apostoł Paweł zakładał, iż to co napisał było przeznaczone dla większej rzeszy niż tylko pierwszych odbiorców. Prawdopodobnie Paweł nie myślał o tym, że w ponad dwa tysiące lat później listy nadal będą cenione, ale wiedział jak ważne jest, aby dzielić się przestaniem.

Do Laodycei

Po drugie, w wersecie 15 Listu do Kolosan, Paweł napisał: „Pozdrówcie braci w Laodycei (□)”. Laodycea zlokalizowana była w odległości 16 km od Kolosei. W wersecie 16 zostało napisane: „A gdy ten list będzie u was odczytany, postarajcie się o to, aby został odczytany także w zborze w Laodyceńczyków” i dalej □ „a ten, który jest w Laodycei, i wy też przeczytajcie”.

Wydaje się, że był jeszcze inny list, napisany do zgromadzenia w Laodycei, który najwyraźniej zaginął. Czy ten trzeci list, do Laodyceńczyków, może jeszcze zostać odnaleziony podczas współczesnych prac archeologicznych? Jakże ekscytujące byłoby odczytanie listu napisanego przez Pawła dla nas, zboru w Laodycei (Obj. 3:14-22).

W Liście do Kolosan Paweł wymienia Onezyma (Kol. 4:9), jako wiernego i umiłowanego brata, wywodzącego się z tego zboru. Najwyraźniej Onezym pochodził z Kolosei i Paweł napisał, że będzie towarzyszył Tychikusowi podczas dostarczania listu.

Do Filemona

Osoba Onezyma pojawia się w Liście do Filemona. Onezym był niewolnikiem, który zbiegł od swego pana, Filemona. swoim liście Paweł błaga, aby ten przyjął uważanego wcześniej za bezużytecznego sługę z miłością. Apostoł Paweł pisze o Onezymie jako swoim synu. Wyraźnie widać jako bardzo Paweł był związany emocjonalnie z tymi braćmi. Można sobie wyobrazić jego oczy pełne łez, kiedy pisał ten list z więzienia w Rzymie.

Lekcje dla nas

W jaki sposób możemy osobiście czerpać zbudowanie z listów napisanych przez św. Pawła w ostatnich swoich dniach? Po pierwsze widać z nich jak wiele można osiągnąć w krótkim czasie. Listy, które Paweł napisał przebywając w więzieniu przetrwały prawie tysiąc lat. Największe osiągnięcie Paweł zrealizował w najkrótszym z okresów w swoim życiu. My również możemy wiele osiągnąć w krótkim czasie, znacznie więcej niż moglibyśmy sobie wyobrazić; wystarczy tylko przyłożyć rękę do pługa i pozwolić, aby Pan zadbał o wyniki. Nie należy myśleć, że jeżeli nie ma się wiele czasu, nie moż-

na niczego osiągnąć.

Po drugie, z historii życia św. Pawła wynika, że są okresy kiedy można pracować swobodnie i według własnego wyboru, ale są i takie okresy, kiedy „nikt nie będzie mógł pracować”. Większość z nas cieszyła się wolnością przez przeważającą część swego życia. Prawdopodobnie nadchodzi jednak dzień, kiedy nie będziemy mogli pracować swobodnie, więc należy robić to, póki można. Należy korzystać z każdej okazji, nie przerywając nawet na odpoczynek. Na odpoczynek przyjdzie czas później.

Następnie widać, że sposób pracy św. Pawła się zmienił. Ten wielki i nieustraszony misjonarz, przyzwyczajony do tego że podążał gdzie chciał, był całkowicie ograniczony do małego domu. W przeszłości przemawiał do tłumów, przebywał w synagogach, kiedy dostrzegł sposobność, podejmował podróże bez względu na odległość. W Rzymie było inaczej, bo to uczniowie przybywali do niego. Apostoł Paweł nauczał dwie, trzy osoby naraz. To co przetrwało przez stulecia, to listy, które zmuszony był pisać, w zastępstwie podróży po zborach. Będąc bardzo ograniczony, Paweł skierował się ku temu, co nadal mógł robić.

Wraz z wiekiem, niewielu z nas może robić te same rzeczy, co za młodu. Nasze życie się zmienia. Stajemy się ograniczeni i upośledzeni na różne sposoby. Można nawet powiedzieć, że trafić amy do więzienia. Dla niektórych tym więzieniem jest stan zdrowia, czy wiek. Dla innych, jest to brak zasobów. Każdy nosi jakieś kajdany. Ale jakże wielkie rzeczy osiągnął apostoł Paweł będąc w więzieniu. Napisał więcej listów w więzieniu niż we wcześniejszym okresie swojego poświęconego życia.

Nie można wykorzystywać swoich upośledzeń jako wymówki do tego żeby nie robić nic i nie dawać z siebie wszystkiego, nawet jeżeli robimy coś innego i inaczej w stosunku do tego co i jak robiliśmy w przeszłości.

Interesujące jest również i to, że jak wynika z zapisów o ostatnim okresie życia Pawła, niegdyś wybuchowy apostoł, złagodniał. Być może będąc ograniczony i przeczuwając koniec swych dni, stał się bardziej czuły wobec tych, których nauczał i z którymi pracował. Wydaje się, że wraz z tym jak życie Pawła się kończyło, jego miłość stawała się coraz silniejsza. Wyrażał większe uczucie dla sprzymierzeńców, zborów i braci w ogóle.

Doceniamy apostoła Pawła i jego listy za przesłanie doktrynalne i jest to właściwe. Nie powinniśmy jednak zapominać o ciągłym i rozwijającym się akcencie miłości do braci.

Nie da się tego przeoczyć w ostatnich listach. Jest to ważna lekcja dla nas. Kochamy apostoła Pawła i



kochamy naszego Pana i Mistrza, ale jedno z przesłań tych ostatnich listów jest podobne do tego, które Paweł przekazał Filemonowi. Należy miłować tych, którzy w przeszłości mogli być uznani za beзуżytecznych. Onezym popełnił błąd. Jego nawrócenie udowodniło jego zmianę. Zasługiwał na przebaczenie i miłość Filemona. My również powinniśmy postępować według zaleceń św. Pawła.

List do Filipian

List do Filipian jest przepelniony miłością. List ten również został napisany z Rzymu. Św. Paweł miał głębokie uczucia do tych drogich braci i siostr z północnej Grecji. Był to pierwszy zbor powołany w Macedonii, gdzie udał się okazując posłuszeństwo w stosunku do polecenia, jakie usłyszał we śnie. Wszystko rozpoczęło się kiedy poznał wspaniałą, bogobojną niewiastę nad brzegiem rzeki poza miastem (Dz. Ap. 16:13,14). Tam również Paweł pozostawał więźniem, jednak strażnik nawrócił się. Przez te wszystkie lata, ci hojni Grecy nie wysyłali Pawłowi jedynie pozdrowień, ale również podarki, pieniądze, ubrania. Uczynili wiele, żeby wspomagać jego działalność ewangelizacyjną. W pozdrowieniach początkowych i kończących widzimy dowody wspaniałej ingerencji Boga w życie Pawła podczas uwięzienia w Rzymie. W Filip. 4:21 i 22 zapisane zostało, że Ewangelia dotarła nawet do domu Cezara (patrz również Filip. 1:13). Jakież cuda osiągnął Pan dzięki uwięzieniu Pawła!

List do Hebrajczyków

Jeszcze jeden list, który został oznaczony jako napisany z Rzymu, to List do Hebrajczyków. Paweł był znany ze swej działalności wśród pogan i być może z tego właśnie powodu, będąc w niewoli, napisał list do swoich pobratymców. Jest to list inny niż pozostałe. Apostoł Paweł toczył dysputy z „judaizującymi chrześcijanami” przez ostatnie dwadzieścia pięć lat i w tym liście powołał się na argumenty i logikę zaczerpniętą z doświadczeń Żydów ze Starego Testamentu. W liście zacytował psalmy, odwołał się do historii Izraela, omówił tematy kapłaństwa, ofiar i przymierzy; w ten sposób nauczał o Chrystusie.

Paweł przypomniał bohaterów narodowych □ Abrahama, Sarę, Mojżesza, Gedeona, Samsona, Dawida i proroków, aby wyciągnąć lekcję o wysokim powołaniu i wyścigu, który trwa. Kończy list apelując o miłość: „Miłość braterska niechaj trwa” (Hebr. 13:1).

Wydaje się oczywiste, że św. Paweł oczekiwał uwolnienia ze swego więzienia. Powiedział do Filemona: „A zarazem przygotuj mi gościnę; bo mam nadzieję, że dzięki modlitwom waszym otrzymacie mnie w darze” (Fil. 22). W Liście do Filipian napisał natomiast: „Pokładam zaś ufność w Panu, że i sam wkrótce do was przyjdę”

(Filip. 2:24).

Drugie uwięzienie

W tym czasie pierwsza część rzymskiej niewoli najwyraźniej dobiegła końca. Mówimy pierwsza część, ponieważ po uwolnieniu na krótki czas, kiedy Paweł mógł odwiedzić Macedonię i napisać List to Tytusa, Paweł został ponownie uwięziony w Rzymie. Tym razem niewola miała inny charakter. Cezarem był wówczas szaleniec, Neron. Czasy były tak okrutne, że Chrześcijanie byli prześladowani i zabijani za swoje przekonania. Poszukujący kozła ofiarnego rząd, obwinił Chrześcijan. Chrześcijanie byli publicznie torturowani, przybijani do krzyży, rozdierani na strzepy przez dzikie zwierzęta na arenach i paleni na stosach. Tym razem Paweł był więziony w kajdanach. Nie było nadziei na uwolnienie, jedynie na ostateczny sąd. Paweł nie miał wsparcia ze strony współpracowników. Tamtejsza społeczność została przetrzebiona, a ci którzy pozostali przy życiu, zesłali do podziemia.

Ostatni list

Paweł nie miał czasu na pisanie listów. Był tylko czas, żeby napisać jeszcze jeden. Paweł prawdopodobnie wiedział, że to będzie jego ostatni list, a nawet jeżeli nie wiedział, chciałby żeby to był ostatni. Ostatni list był przeznaczony dla ukochanego syna Tymoteusza. W post scriptum zostało napisane, że list ten „został napisany w Rzymie, kiedy Paweł stanął przed Neronem po raz drugi”. Jest to ostatni list przepelniony miłością. Apostoł Paweł nie miał rodziny. Porzucił zamiar jej założenia na rzecz głoszenia Ewangelii. Nazwał więc Tymoteusza swoim synem, ukochanym synem, ponieważ przez włożenie na niego swoich rąk osobiście rozpoczął w nim dobre dzieło (2 Tym. 1:6). Tymoteusz widział wiele wojen, bitew i zamieszek odkąd pierwszy raz poznał Pawła. Apostoł zachęca go, aby okazywał wytrwałość, dążył do samokontroli, cierpiał dla Chrystusa, należycie rozbierał Słowo prawdy, unikał młodzieńczych pożądlivości (w oczach apostoła, Tymoteusz nadal był młodzieńcem), poszukiwania sprawiedliwości, wiary, miłości i pokoju. Namawiał go do unikania głupich pytań i do pozostania łagodnym. Jakież napomnienia od apostoła czekającego na śmierć, skierowane do duchowego syna! Paweł był opuszczony: „Albowiem Demas mnie opuścił (□)” (2 Tym. 4:10). Innych wysłał w odległe miejsca. Jedynie Łukasz pozostał (2 Tym. 4:11). Tuż przed śmiercią Paweł musiał myśleć o spotkaniu z Panem Jezusem. Z pewnością powrócił myślami do chwili kiedy się poznali, na drodze do Damaszku. Ileż się od tamtej chwili wydarzyło. Pierwszym bratem którego poznał był Ananiasz (Dz. Ap. 9). Potem były lata nauki, a następnie okres podróży misyjnych. Wówczas Paweł poznał Tymoteusza. Były nawrócenia, konfrontacje, katastrofy morskie, kamieniowania i pobicia. Były również chwile radości, pełne miłości nauczanie i budowanie



więzi w społeczności chrześcijańskiej. Wreszcie, Paweł zwierzył się temu, którym był mu najbliższy: „Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem” (2 Tym. 4:6,7). Zastanawiając się nad niezwykłymi i wyjątkowymi doświadczeniami z chrześcijańskiego życia apostoła Pawła, wydaje się niemożliwe naśladowanie jego poświęcenia w szczegółach. Swoim przykładem Paweł ustanowił poprzeczkę bardzo wysoko. Nie każdy jednak znajduje się w takiej samej sytuacji jak św. Paweł.

Bóg może powołać część z nas do głoszenia poganom, królom i Izraelowi. Inni mogą znaleźć się w takiej sytuacji jak Tychikus, Onezym albo Filemon. Inni w takiej jak Tytus, Łukasz, czy Tymoteusz. Jeszcze inni jak nieznanymi członkowie zboru w Filipii, którzy wspierali Pawła swoją miłością. Wszyscy mieli do odegrania mniejsze

role niż sam apostoł Paweł. Wszyscy inne. Bóg wykorzystał ich według swojego uznania. Prawdopodobnie powinniśmy szukać odniesienia do tych mniejszych ról. Wszyscy oni czerpali z nauk św. Pawła. My również możemy tak czynić. Mamy jego listy, a możemy mieć również jego wiarę i ufność.

Mimo wszystkich prób, przez które przechodził Paweł, nigdy nie utracił on wiary i zaufania w niebieskiego Ojca i Mistrza, Jezusa Chrystusa. Wskazują na to choćby ostatnie słowa Pawła skierowane do Tymoteusza z niewoli rzymskiej: „Wyrwie mnie Pan ze wszystkiego złego i zachowaj dla Królestwa swego niebieskiego; jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Pan niech będzie z duchem twoim. Łaska niech będzie z wami” (2 Tym. 4: 18,22).

Timothy Krupa